

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zatarg japońsko-chiński

TOKIO. (Pat.) Z Peipingu donoszą: Generał Ju Hsue Czung podał do wiadomości, że ustępuje on ze stanowiska gubernatora Hopei i że wojska jego, a mianowicie 51-sza armia, rozpoczęły ewakuację Peipingu i Tientsinu w kierunku Szansi.

Nowym dowódcą garnizonu wojskowego w Tientsinie mianowany został generał Szan Czen, którego wojska zgodnie z protokołem bolszewickim stacjonowane będą około 2 km. od Tientsinu.

Wobec tego, że wojska generała Ju Hsue Czunga zniszczyły japońską linię telegraficzną w Jangtsui, oddaloną o 20 km. od Tientsinu, japońskie władze zażądały od Ho Ing Czinga, przewodniczącego chińskiej rady wojennej w Pekinie, aby 51 armia znajdująca się pod dowództwem Hsue Czunga ewakuowała całkowicie okręgi Peipingu i Tientsinu w ciągu trzech dni.

Zniszczona linia telegraficzna została naprawiona przez żołnierzy japońskich.

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Pekinu: W japońskich kołach wojskowych oświadczone, że generał Ho Ing Czing wykonał większość warunków japońskich, lecz zagadnienia polityki ogólnej są dalej w zawieszaniu. Odpowiedź z Nankinu oczekiwana jest za 2—3 dni. W dobrze poinformowanych kołach chińskich uważają, że sytuacja uległa odprężeniu. Chiński rząd centralny zdecydowany jest uwzględnić wszystkie żądania japońskie.

TOKIO. (Pat.) Agencja Rengo donosi: W japońskich kołach wojskowych oświadczone, że, chociaż Chiny uwzględniły żądania japońskie, to jednak Japończycy nie ustąpią, dopóki przyjęcie warunków nie będzie całkowicie wykonane.

TOKIO. (Pat.) Agencja Rengo donosi: Wedle wiadomości ogłoszonych w prasie, rząd chiński zawiadomił władze japońskie w Tientsinie i Nankinie o przyjęciu żądań sztabu japońskiego.

W szczególności Chińczycy zdecydowali się rozwiązać partję Kuomintangu w północnych prowincjach, zlikwidować ósrodek polityczny tej partji w Pekinie oraz inne organizacje antyjapońskie.

Benesz w Moskwie

Benesz przemawia po rosyjsku na Kremlu

MOSKWA. (Pat.) Prezes CKW. ZSRR. Kalinin przyjął ministra Benesza. Podczas obiadu wydanego przez komisarza Litwinowa, nastąpiła wymiana toastów. W odpowiedzi na mowę Litwinowa Benesz wygłosił przemówienie w języku rosyjskim, w którym podkreślił, że między Rosją a Czechosłowacją istnieją oddawna ścisłe więzy kulturalne, że Czechosłowacja zawsze dążyła do współpracy ze Związkiem Sowieckim (? red.) i upatrywała swe życiowe interesy w tem, aby Związek Sowiecki jaknajprędzej zajął we współpracy europejskiej należne mu miejsce.

Wczoraj minister Benesz odjechał do Leningradu.

Wybory parlamentarne w Grecji

ATENY. (Pat.) Wybory do parlamentu odbyły się w zupełnym porządku, przynosząc rządowi pełne zwycięstwo. Frekwencja wynosiła przeszło 70 proc. mimo wstrzymanie się od udziału w wyborach venelistów. Opozycyjna grupa monarchistów Małaxasa uzyskała zaledwie 7

mandatów na 287 mandatów partji rządowej.

Rezultat wyborów nie przesądza sprawy monarchji w Grecji, gdyż rząd, który w zasadzie sprzyja restauracji monarchji, ma zarządzić w tej sprawie specjalny plebiscyt.

ATENY. (Pat.) Ateńska agencja telegraficzna donosi: Wybory wczorajsze wykazały pewien wzrost głosów komunistycznych, gdyż veneliści głosowali na komunistów. Były dyktator Pangalos przepadł w okręgu Drama.

Walka z powstańcami w Iraku

TEL AVIV. (Pat.) Wedle doniesień z Iraku wojska rządowe maszerują w kierunku Sukh al Szujuk w celu stłumienia powstania. Poza to większe siły rządowe gromadzą się koło Nasarle Sukh al Szujuk jest główną kwaterą powstańców i wojska rządowe przygotowują generalny

Akademja żałobna w Waszyngtonie

WASZYNGTON. (Pat.) Odbyła się tu uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem miejscowego klubu polskiego. Na akademję przybyli ambasador Patek z personelem ambasady polskiej, wicegubernator Federal Reserve Board Szymczak oraz polonia polska.

Wycieczka z Francji do Krakowa

NANCY. (Pat.) T-wo Przyjaciół PMSki organizuje wycieczkę do Krakowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Uczestnicy wycieczki zabiorą ze sobą ziemię z pobojowisk z pod Verdun oraz z pól bitew, gdzie walczyli ochotnicy polscy we Francji.

Wiadomości z Kowna

AKADEMJA W PONIEWIEŻU KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dnia 15 czerwca r. b. odbędzie się w Poniewieżu w lokalu Gimnazjum Polskiego uroczysta akademja ku czci s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

USTAWĘ O LITWINIZOWANIU NAZWISK OPRACOWUJE DR NAWAKAS.

Projekt ustawy paszportowej, opracowywany już od dłuższego czasu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, został przesłany dla rozważenia do innych ministerstw. Ponieważ ustawa rozciąga się również i na kraj kłajpedzki, została ona przesłana dla rozważenia gubernatorowi kraju kłajpedzkiego.

Ustawa o litwinizowaniu nazwisk została po krótkim rozpatrzeniu przesłana do Rady Państwa dla ponownego rozważenia i uzupełnienia.

Opracowanie tej ustawy w Radzie Państwa zostało powierzone h. gubernatorowi dr. Nawakowski.

2 TYS. OSÓB NA ZJAZD LITWINÓW Z ZAGRANICY.

Na zjazd Litwinów z zagranicy przewidywany jest przyjazd 2 tys. osób. Z samych tylko Stanów Zjednoczonych ma przybyć 700—800 delegatów.

Nadeszły swych delegatów również i organizacje socjalistyczne Litwinów w Stanach Zjednoczonych. Organizacje komunistyczne po dłuższym rozważeniu zdecydowały jedynie wystosować do zjazdu pismo.

(a)

Wizyta szwedzkiego min. oświaty w Polsce

W POZNANIU.

POZNAN. (Pat.) Dziś rano przybył do Poznania szwedzki minister oświaty Engberg wraz z wicemin. Knoesem, oraz towarzyszącym gościom szwedzkim min. WR. i OP. Jędrzejewiczem i posłem szwedzkim w Warszawie Bohemanem. Goście po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz miejscowych, udali się do miasta, gdzie zwiedzili szereg zabytłków i wystawę państwowej szkoły sztuki zdobniczej.

POWRÓT DO STOKHOLMU.

STOKHOLM. (Pat.) Szwedzki minister oświaty Engberg i podsekretarz stanu

Knoes, którzy powrócili z podróży do Polski, powitani zostali na dworcu również przez posła polskiego w Sztokholmie Romana. Minister Engberg oświadczył przedstawicielowi PAT-icznej, że jest wprost zachwycony Polską i wrzuszony do głębi serdecznym przyjęciem. Minister Engberg podkreślił z dużym zadowoleniem, że wszędzie, gdzie przejeżdżał powiewały flagi szwedzkie. Szkoły polskie wywarły na gościu bardzo dobre wrażenie. Engberg wyraził nadzieję, że we wrześniu r. b. przybędzie z wizytą do Szwecji minister Jędrzejewicz. Engberg oświadczył, że podróż do Polski była dla niego bardzo cennym doświadczeniem.

Kolejna wojownicza mowa Mussoliniego

RZYM. (Pat.) Mussolini w towarzystwie wiceministra wojny generała Biastrozziego i wiceministra lotnictwa generała Vallego dokonał dziś objazdu kilku miast w Sardynji oraz terenów rolniczych gdzie przeprowadzono ostatnio wielkie prace meljoracyjne. W mieście Sassari Mussolini wygłosił mowę, w której podkreślił bohaterstwo ludności, wypróbowane w 100 bitwach i stwierdził,

że w Sassari zastał korzystne zmiany. Mussolini wyraził zadowolenie ze świetnego wojska ożywionego siłą i męstwem.

Mówiąc m. in. o tak zwanej opinji publicznej, która odezwała się ostatnio po za granicami Włoch, Mussolini oświadczył, że opinja ta jest śmieszną kukłą, która zostanie spalona ogniem patriotycznym czarnych koszul.

Zwycięstwo Paragwaju w długotrwałej walce z Boliwią

BUENOS AIRES. (Pat.) Według meldunku generała Estigaribia, po 11-dniowej walce pod Ingavi wojska paragwajskie rozbiły doszczętnie 6-tą dywizję wojsk boliwijskich. Dowódca tej dywizji wraz z całym sztabem dostał się do niewoli. W ręce wojsk paragwajskich dostał się

cały zapas amunicji oraz pułk artylerji.

Zwycięstwo to daje Paragwajczykom nową przewagę nad Boliwią w walce o Gran Chaco. Poseł Paragwaju w Buenos Aires oświadczył że mimo wielkie zwycięstwo stanowisko Paragwaju w sporze o Gran Chaco pozostanie bez zmian.



W Warszawie szwedzki minister oświaty Engberg zwiedził w towarzystwie ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza i szeregu dygnitarzy szkolnych kilka zakładów średnich i wyższych. Na zdjęciu — działka szkolna jednej ze szkół powszechnych w Warszawie wita serdecznie miłych gości.

Uroczystości pobrania ziemi z Wilna i Bezdany na kopiec Marszałka

Cicha, schowana w dolinie koło małej rzeczki wieś Bezdany i anemiczne miasteczko o tejże nazwie przeżywały w nie dziele ubiegłą dzień wzruszenia, sięgają cy korzeniami głęboko w przeszłość. Kie dyś w nocy uspioną wsią i miasteczkiem wstrząsnęły wystrzały i wybuchy petard, teraz w dzień — wieść, że ma się odbyć uroczystość pobrania ziemi z tego miejsca, gdzie stał On i kierował całą akcją.

Odżyły znowu z całą wyrazistością chwil wielkich wspomnienia z tamtej nocy.

— Byłem wtedy na noclegu z końmi — mówi siwy starowina, mrużąc słabe oczy — tuż koło stacji. W nocy słyszę raptem, że idzie kupa ludzi. Ja do nich z pyta niem, a oni mnie skrzyżdzieli. Ostro skrzy czeli! Siedział ja potem cicho. Nie ruszył się nawet, gdy na stacji zaczęli strzelać.

— A my baby, gdy zaczęli na stacji strzelać, wybiegli z chał na pogórek za wsią, patrzyli i czekali aż przyjdą i do nas — wtrąca jakaś bezzębna babulina — Bo, wiadomo, myśleli, że i nam nie da rują. Nie wiedzieliśmy przecie, kto tam był. I pan ze dwora bezdańskiego też nie wiedział. Zaczął strzelać przez okno ze strzelby. Straszyl. Żeby do niego nie przy szli.

— A jedna z dziewczynek wiejskich, potem już w dzień, poszła na stację z ko szykiem. Tam na szynach leżało dużo małych waleczków...

— Petardy...
— A tak, petardy. Mówiono wtedy, że bomby. Głupia dziewczyna nie wiedziała. Nazbierała cały koszyk i w mogi d mu. Złapali ją i odebrali. Wiadomo, dziewczyna głupia — na opał nosła, — zakończyła opowieść korpulentna niewia sta w świątecznej chustce.

— A ja panu coś opowiem — zaczął jakiś młodzieniec — Mamy we wsi takie go gospodarza, którego ojciec był bardzo biedny. A ten gospodarz też żył w nędzy. Wkrótce jednak po zamachu na pociąg pod naszą stacją, zaczął wydawać dużo pieniędzy. Dzieci wysłał na naukę. Roz pił się. Ludzie potem dowiedzieli się, że znalazł papierowy woreczek z pieniąd zmi. Woreczek ten zgubili podczas uciecz ki panowie, którzy napadli na pociąg.

Każdy ze stałych mieszkańców wsi i miasteczka chętnie opowie każdemu wszystko, co wie o tamtej nocy. Wrosła ona już głęboko w ich wyobraźnię, rozga łąziła się szeroko i pokryła się patyną le gendy. Nabrała dużego znaczenia ze względu na Jego osobę.

To też na peron przed przybyciem po ciągu z Wilna wyległ duży tłum ludno ści wiejskiej. Czekali na moment uroczy stości.

Przybyli również wójt gminy, em. plk. Dąbrowski, kolejarze i działwa szkol na. Stawili się również dwaj emeryci ko lejarze Józef Lachowicz i Józef Grzybow ski. W momencie akcji bezdańskiej w ro ku 1908 pracowali na stacji.

— Pamięta pan dobrze tę noc, panie Lachowicz?

— A jakże. Byłem wtedy zwrotniczym. Zapędzili mnie razem z czterdziestoma ludźmi do poczekalni i kazali podnieść rę ce do góry. No, i stałem z rękami do gó ry, patrząc w przerażeniu na łufę rewol weru, skierowaną na mnie.

— A pan, panie Grzybowski?

— Ja stałem na peronie. Też z podnie sionymi rękami.
Przerywam rozmowę z kolejarzami emerytami, bo nadjeżdża pociąg z Wil na z poczem sztandarowym Organizacji Bojowej Frakcji Rewol. PPS. w osobach inż. A. W. Lutze - Birka i Momenłowicza (obaj uczestnicy akcji bezdańskiej) i wie lu innych. Na stacji powitał ich szpaler organizacyj, przybyłych przedtem z Wil na, a więc Organizacji Bojowej, Związ-

ku Legionistów, POW. i wielu innych.

Przed uroczystością pobrania ziemi do zebranych przemówił p. inż. Lutze - Birk i J. K. Wójcicki. Ziemię pobrano z tego miejsca, gdzie stał Marszałek Józef Piłsudski, kierując akcją napadu na po ciąg. Włożono ją do czerwonego worecz ka z napisem „Bezdan rok 1935“ Wsy pywali ją przedstawiciele organizacyj, conych w Wilnie powstańców.

Uroczystość w Bezdanych była poprze dzona w Wilnie uroczystością pobrania ziemi z miejsca stracenia powstańców ro ku 63 na placu Łukiskim oraz na Górze Zamkowej, gdzie spoczywają prochy stra conych w Wilnie powstańców.

Woreczek z ziemią zostanie złożony w kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. (w)

Akt pobrania ziemi z miejsca stracenia i mogi powstańców 1863 r.

Działo się dnia 9-go czerwca 1935 r. w 17-ym roku odzyskania Niepodległości Polski w m. Wilnie.

Bojownicy o Niepodległość Polski w latach 1904—1910 b. Więźniowie Polityczni za Walkę o Niepodległość Polski przy współudziale Legjo nistów, Peowiaków, Strzelców oraz Organizacji Pracowniczych i Robotniczych jako spadkobier-

cy idei powstała, ku uczczeniu pamięci Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ziemię z miejsca stracenia powstańców 1863 r. na placu Łukiskim oraz z miejsc ich grobów na Górze Zamkowej pobrali i w kopcu tym dnia ... czerwca 1935 r. ku wiecznej rzeczy pamięci złożyli.

Akt pobrania ziemi z pod Bezdany

Działo się dnia 9-go czerwca 1935 r. w 17-ym roku odzyskania Niepodległości Polski na stacji kolejowej „Bezdan“ w Wileńskiej. Bojowni cy o Niepodległość Polski w latach 1904—1910, b. Więźniowie Polityczni za Walkę o Niepod ległość Polski i Socjalizm przy współudziale Legionistów, Peowiaków, Związku Strzeleckie go oraz Organizacji Pracowniczych i Robotni czych, jako spadkobiercy ich idei, ku uczczeniu

pamięci Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, Tow. Wiktora, Mściława, Mieczysława, Ziuka ziemię z miejsca walki, stoczonej przez Orga nizację Bojową P. P. S. frakcji rewolucyjnej dn. 26-go września 1908 r. z najcięższą rosyjs kim, pod bezpośrednim dowództwem Józefa Piłsudskiego pobrali i w Kopcu tym dnia ... czerwca 1935 r. ku wiecznej rzeczy pamiętei złożyli.

Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka w Meksyku



W katedrze w Meksyku odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego, na które przybyli przedstawiciele władz, korpus dyplomatyczny oraz kolonja polska. Na zdjęciu — (na lewo) korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie mek sykańskim podczas nabożeństwa żałobnego. Na prawo — symboliczny katafalk ustawiony w katedrze podczas nabożeństwa.

Len... Len... Len...

Jedziemy do Wornian. Dziś ma się tam odbyć uroczystość przyznawania nagród tkackich i po kaz materjałów, zakupionych dla wileńskiego Bazaru Przemysłu Ludowego, który finansuje akcję tkacką. Od kilku dni, niezmordowane w owocnej propagandzie przemysłu lnianego p. Sokołowska i p. Plutyńska, kierowniczką działu sztuki przy Tow. Przemysłu Ludowego w War szawie, mająca jako instruktorka i ilustratorka pod swem zawiadywaniem Wileńskie, Nowo gródzkie, Białostockie, Łódzkie i Brzeskie po wiaty, urządzają z pomocą ochoczych panienek i tkaczek sale wystawy, mieszczące się w Domu Ludowym.

Ze niebrak wiejskim kobietom ochoty do tych zajęć, nie można się dziwić: tkactwo jest dziś istnym błogosławieństwem dla okolic, które zaczęły się niem racjonalnie zajmować. Zapew niony zbyt towaru, spore sumy, które wpływają do gospodarstw, to przy obecnym kryzysie rol nym, istna pociecha. Mówią nam o młodej gos podni, która ze swego tkactwa 5 ha ziemi ku puje, o wioskach, gdzie „Gwałtu, co się dzieje“ mężczyźni nie wstydzą się brać na siebie bab skie gospodarstwo jak to: dojenie, obrządzanie nierogacizny i t. p. żeby baby miały więcej czasu do siedzenia przy krosnach, dających pewniejszy zarobek. Bo też i tkają cudnie. Zaczęły się od tnu, jasnego jak platynowe włosy lub złotawego jak pszeniczna słoma, miękkiego jak puch, idzie-

my dalej, oglądając motki nitki, po 2 tys. met-rów, cienkie jak pajęczyna, widzimy tkaniny, wyczyniane już w określonej szerokości, według zapotrzebowań, wzorowo. Oto szare płótna 1 m. 35 cm. szerokie, rozkoszne w dotknięciu, cienkie, smakowite i pachnące lnem, bo chlorku pod żadnym pozorem do wybielania używać nie wolno. Obok kurzełu płótna grubsze, surowe na worki, dalej na ubrania kobiece, gdzie widzimy nowe pomysły, jakiś deseń w łuskę, w jodełkę, pomysły własne twórczych tkaczek, płótna obru-sowe, barwione, ręczniki wzorzyste, makatki na poduszki.

Oglądamy wyniki nowych metod farbiarskich, barwienia nici indantrenami, które szczęśliwie wyparły anilinowe farby używane niedawno ogólnie. Proceder to trudny i mógący się odbywać tylko w pracowni chemicznej Towarzystwa na Zarzeczcu 2, gdzie kotły, prasy i składy hurtowni materjałów i sieci, pokazują bogactwo zebranego z wiosek tworzywa. Indantreny sporządzają się niestety z Niemiec albo z Anglii, ale niebawem będziemy mieli, jak słyhać, własne, gdyż kosztowne wytwarzanie tych preparatów chemicznych oplaci się tylko wobec zwiększenia popytu na tkaniny barwione tym procederem. Zapewnia on trwałość i czystość barw. Prócz farbowania w Wilnie nici zostało usilnie rozpowszechnione pojęcie, że dawne sposoby barwienia są też dobre i wskazane, mianowicie barwienie nici liści mi olchowymi, brzożowymi i żelazistym błotem. Dają to wprost cudne odcienia. Są tu wielkie kopy, utwór p. Bohdziewiczowej (właśnie ona kupuje ziemię ze swych zarobków), które na-

dają się do jakiejś królewskiej komnaty, tak przypominają złotogłów, tak mienią się meta licznie, a znów inne, zielonawe, przywodzą na pamięć gaj brzożowy na wiosnę. Wydobycie na nowo tych sposobów, dających takie zadowolenie estetyczne, jest wielką zasługą oczywiście p. Sokołowskiej, która poświęciła się od lat tylu pracy w tej dziedzinie. Zrobiła jeszcze więcej: potrafiła namówić swoje tkaczki do wkładania dawnego stroju. Jakże wdzięcznie i malowniczo wyglądają, starsze w czarnych kaftanikach, młodsze w takichże gorscecikach, wszystkie w białych chusteczkach na głowie i spodnicach. Jedne piękniejsze od drugich wzory! Faldziste, sute, gospodarskie. Harmonizują z rozłożonymi tkaninami, są wysoce estetyczne, obok osoby ubrane w kramne materjaliki rażą oczy, bo to jest dziwne, te same dziewczęta, które tkają odwieczne wzory w tak estetycznym układzie barw, kupują chyba to, co jest najbrzydszego w sklepach i oszepcają się barwami, deseniami i krojem od siedmiu boleści. Ale oto odczytanie nagród. Po krótkim objaśnieniu, jakie jeszcze poprawić trzeba braki w produkcji, roz-dają się nagrody w sumie 1023 zł. po 5 w każ-dym dziale, od 25 zł. do 5 i 3-ch zł. Prócz tego, zakupiono do Bazaru większą część tkanin, ogó-lem za 9 tys. zł. Wśród nagrodzonych zwraca uwagę Argulówna za obrusy o wzorze własnego pomysłu, ubrana w ścisły strój tutejszy, odznacza się też rodzina Czepukojeńców, raz po raz to na-zwisko wywołują, podchodzi do stołu młoda lub starsza niewiasta, twarz rozjaśniona, ręka ści-ska niebieską kopertę w dłoni, podpisują się...

Sowiety przeciwko rozwodom i przerywaniu ciąży

MOSKWA. (Pat.) Prasa sowiecka rozpoczęła ostatnio bardzo energiczną kampanję w sprawie czystości życia rodzinnego, plag częstych roz-wodów i sztucznego przerywania ciąży, potę-plając powyższe jako przeżytki kapitalizmu. Według powszechnej opinji, w najbliższym cza-sie mają się ukazać dekrety ograniczające po-ważnie ułatwienia rozwodowe, a pozwolenia na wykonanie sztucznych poronień będą udzielane jedynie w wypadku zagrażającym zdrowiu nie-wlasty.

Przygoda de Valeri

BERLIN. (Pat.) DNB donosi z Dublina, że w ubiegłą niedzielę przy uroczystym odsłonięciu pomnika jednego z irlandzkich filozofów zawa-liła się trybuna, na której znajdował się prezy-dent de Valera i 30 innych osób. Kilka osób od-niosło obrażenia a de Valera wyszedł bez szwan-ku.

Zjazd polskich związków w Zachodnich Niemczech

KOLONJA. (Pat.) W Bochum odbył si 9.VI pierwszy zjazd polskich związków z Nadrenji i Westfalji, na który przybyło 5000 Polaków. Zjazd wystąpił depeszę do Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskie-go i do marszałka Senatu Raczkiewicza oraz do kardynała Hlonda.

Napad na drukarnię we Lwowie

LWÓW. (Pat.) Nieznani sprawcy, korzystając z dwudnowej przerwy świątecznej, włamali się ubiegłej nocy do lokalu „Kurjera Lwowskiego“, gdzie uszkodzili trzy linotypy. Dziś po południu przybyły władze śledcze z psem policyjnym, któ-re prowadzą dochodzenie.

TEATR POHULANKA: 11.VI. o g. 8.30

Przedstawienie zawieszono

TEATR LETNI: Dziś, 11.VI. o g. 8.30

„PTAK“ — Ceny propagandowe

Ogólnopowiatki zjazd w Krakowie

Celem umożliwienia członkom Związku Peo-wiaków, ich rodzinom, a w szczególności mło-dzieży złożenia hołdu zwłokom Maszałka Piłsud-skiego w grobach królewskich w Krakowie — zarząd główny Związku Peowiaków organizuje ogólnopowiatki zjazd w Krakowie w dniu 23-im czerwca.

Po wszelkie informacje należy zgłaszać się do zarządów okręgow, kół i placówek Związku Peowiaków swego terenu.

Zjazd oficerów i podchorążych rezerwy saperów

W dniach 12 i 13 lipca b. r. odbędzie się w Centrum Wyszkożenia Saperów w Modlinie — za zgodą władz wojskowych — I Zjazd b. wychowanek Szkół Podchorążych Rezerwy Sa-perów.

Wszyscy zainteresowani Zjazdem proszeni są o jak najszybsze zgłoszenie swego udziału w Zje-dzie pod adresem Komitetu Wykonawczego I-go Zjazdu B. Wychowanek Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów — Warszawa I ul. Zielna 17 (Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy), jak również o podawanie adresów b. wychowanek Szk. Podch. Rez. Sap.

CEMENT konc. „FIRLEY“
marka GÓRKA
poleca ze składu i wprost z fabryki
D-H. Br. CHOLEM Wilno, Kwiatowa 5
telef. 3 53 i 17-94

Kurjer Radjowy



Rozwiązanie konkursu Rozgłośni Wileńskiej z dnia 29 kwietnia 1935 r.

Wśród paruset rozwiązań, nadesłanych na ten konkurs, miłą niespodzianką było rozwiązanie, nadesłane przez p. M. Piekulowskiego z Wilna, ujęte w rymy. Oglašamy je poniżej. (Red.)

Gdy codzień slyszalem zapowiedz spe akera, ze rozglosnia nasza konkurs znów otwiera gdzie poznawac mamy naszych prelegentow, tak sie „zapalitem“, ze nie bylo petow coby mnie powstrzymac mogly od udzialu! Nadszedl dzien konkursu. Czas sie wlok pomalu! Wreszcie juz sluchamy! To Trościanko czyta regulamin konkursu: trza poznac i kwita! Juz sluchac glos pierwszy! Dziwie sie wypada, ze Tadeusz Byrski o... krokach wyklada zamiast rzec: „poezja, teatr, ja i basta“. Glos drugi codzien prawie o kulturze mia slą pani Wandy Boye do nas sie odzywa; stąd wiemy; gdzie, co, w kinach i teatrach bywa! Numer trzeci — pan Gal ski, (Mieczyslawem zwany) zostal chyba przez wszystkich odrazu poznany! Chociaz, odrzucivszy w kat techniczne listy, pięknej mlynareczce skladal hold ognisty! Ktoz w czworce by nie poznal Ciotki Albinowej zawsze swym humorem bawic nas gotowej! A w piatce ukryty Stanislaw Węclawski przedstawial historii przebrzmiale obrazki. Dalej — Ciocia Hala „dobry numer szósty“ jednym zdaniem odkryla „incognita“ spusty. Siódma — Zofja Ławeska z koncertow mlodziezy. A ósmy Z. Falkowski wprost z teatru biezy! Dziewiaty, choc w sportowe buty przyodziany Tadeusz Łopalewski, skrzyknarz nasz kochany! I wreszcie (choć mikrofon zaszumił tu silnie) Mieczyslaw Limanowski, („Co sie dzieje w Wilnie“) zabral glos, konczac tak mile zawody tem milsze, naturalnie, im lepsze nagrody!

Regionalizm w radjo

W programie letnim Polskiego Radja godzina regionalna przeznaczona na program lokalny kazdej rozglosni pozostala niezmienną, t. j. bedzie trwala od godz. 18.30 do 19.30. Pozatem stacja regionalna na dysponuje jeszcze dodatkowymi odcinkami w innych porach dnia. Ogółem rozglosnie regionalne rozporządzaja około 15 godzinami tygodniowo, nie licząc odcinkow, zajetych koncertami z płyt, kiedy to rozglosnie regionalne nadaja reguly własne koncerty. Do ogólnopolskiego programu przeniknie z rozglosni regionalnych wszystko to, co bedzie ciekawe i interesujace, zwłaszcza z dziedziny muzyki, folkloru i bezposrednich reportaży. W ten sposob stworzy sie barwna mozaika programu letniego, w której nie zabraknie zadnego ciekawszego wydarzenia rozgrywajacego sie na terenie naszego kraju. Wreszcie wspomniec na lezy, ze program transmisji z zagranicy przewiduje rowniez szereg przebojow.

ST. WYSPIAŃSKIEGO »BOLESŁAW ŚMIAŁY«



FRAGMENT SLUCHOWISKOWY W RADIO 12. VI. O GODZ. 18.00

Koncerty symfoniczne z całej Polski Doniosła reforma programowa Polskiego Radja

Propaganda dobrej muzyki, umuzykalnienie szerokich sfer sluchaczow — to jedno z najwzniekszych, zasadniczych, zadani kulturalnych radjofonji. Kazdy nieuprzedzony przyznac musi, ze — przynajmniej w miare swoich sil i siodkow — radjofonia nasza w misje te wkłada wiele pracy i zapala.

Jednak kulturalne i spoleczne ambicje obecnego kierownictwa muzycznego Polskiego Radja siegaja dalej: Nie wystarcza mu juz rola wylicznie sumiennego wytworcy, zasilajacego polski eter dobra i najlepsza muzyka. Pragnie ono wspoldzialac w samej organizacji zycia muzycznego nietylko w stolicy, ale rowniez we wszystkich wazniejszych ośrodkach naszego zycia umysłowego, w których strzelaja ku niebu maszły radjostacyj.

Pierwszą jaskółką tych nowych prądow byl doskonale pomyslany cykl audycyj pod nazwą „Cała Polska śpiewa“, wprowadzony do programu letniego. Drugim ewenementem są najswiezsze postanowienia Polskiego Radja w dziedzinie wspoldpracy z regionalnymi orkiestrami filharmonicznymi całego kraju. Ozywic ich dzialalnosc, podniecic ich ambicje przez rozszerzenie audytorjum do ogolu radjosluchaczow, a jednoczesnie w pewnej mierze wspoldzialac z nimi programowo i materialnie — oto piękny cel, jaki przyswieca tym postanowieniom.

Jak sie dowiadujemy, poczynajac od najblizszego, jesienno-zimowego sezonu programowego,

Dziesięć wskazań

Plaga radjopajeczarzy — zlodziejow eteru jest jedna z najstraszniejszych zaraz toczacych mlody zdrowy organizm radjofonji swiatowej. Ostatnimi laty, kiedy to we wszystkich krajach dal sie zaobserwować gwałtowny wzrost radjosluchaczy, liczba owych przemytnikow radjowych wzrasla rowniez ustawicznie.

Radjofonia polska, która w chwili obecnej liczy 422 tys. abonentow, co porównujac, z 600.000-czną rzeszą radjosluchaczow w Czechosłowacji, nie mówiac juz o 6-ciomilionowej armji radjofonow niemieckich jest cyfra niezbyt wielką, jednak jak na nasze stosunki powazna, ma potężne kadry podziemne sluchaczow pajeczarzy, którzy nie oplacaja abonamentu, korzystaja ze wszystkich dobrodziejstw radja. Pragnac oswietlic zagadnienie radjopajeczarsstwa w Polsce oraz metod walki z nimi, zamieszczamy ponizej wywiad z p. Ryszardem Michalczykiem szefem Wydzialu Kontroli Pilskiego Radja.

— Sprawa walki z radjopajeczarzami nie jest łatwa — zaczyna p. Michalczyk. — Nalezcy przede wszystkim zdac sobie sprawe z jakiego rodzaju elementem mamy do czynienia. Radjopajeczarze dzielą sie na różne kategorie. A mianowicie: na radjopajeczarzy swiadomych, t. j. takich, którzy znaja przepisy i wiedza, iż popelniaja czyn nieetyczny, wchodzacy w kolizje z kodeksem karnym, popelniajac przestępstwo z premedytacją, pragnac ciagnac z tego korzyści osobiste. Innym rodzajem zlodzieja eteru jest radjopajeczarz sportowy. Ów trudno zrozumiały psychologicznie typ istnieje jednak i od czasu do czasu otrzymujemy, zwłaszcza ze sfer mlodziezy, listy, iż w tej a tej dzielnicy kilku swawolnych mlodziencow zalozylo sobie tajną radjostację odbiorczą: „Proszę nas złapac“. Dowodzi to nieslychanie malego usposobienia spolecznego i wprost dziwie sie wypada, iż ludzie nieraz inteligentni uciekaja sie do tak swoistego „sportu“. Trzecią odmianą radjopajeczarza jest czlowiek nieznający przepisow i bedacy w nieświadomości, jak wielkie następstwa ow przemyt powietrzny za sobą pociaga. Do tych nalezą też ci, co przez niedbalstwo odkladaja rejestracje.

Istnieja dwie metody walki z radjopajeczarzami: propaganda, to jest systematyczne uświadamianie i metoda represji. Do tej ostatniej niestety musimy sie czesto uciekac. Posiadamy u siebie specjalny aparat, który przeprowadza kontrolę rejonomi. W walce tej oddajemy do dyspozycji całą technike nowoczesną.

Nie wszystkim też wiadomo, ze kara na przychwyconego radjopajeczarza może wynosic 3000 zł. grzywny lub 3 miesiace aresztu, a nawet obie te kary łącznie.

Statystyki wykazuja jednak ogromne ilości radjopajeczarzy w Polsce. Dość jest powiedziec, ze wykrywamy 4 do 5 tysięcy radjopajeczarzy miesiecznie.

Katechizmem radjowym, o którym radjosluchacz wiedziec powinien, moznaby nazwac 10 następujacych zasadniczych wskazań, a wiec:

- 1) radjo nalezy rejestrowac przed nabyciem i zalozeniem;
- 2) rejestrowac nalezy prawo posiadania radja bez względu na to czy jest wykorzystywane czy nie;
- 3) instalowac radjoodbiornik i odgalęzienia można w obrębie jednego ogniska domowego w dowolnej ilości punktow, jednak odgalęzienia sluchawkowe lub glosnikowe

kierownictwo muzyczne Polskiego Radja podaje pewnej modyfikacji swój dotychczasowy stosunek z Filharmonją Warszawską, aby dzieki tym zmianom móc objac akcja cały kraj i przyczynic sie do ozywienia zycia muzycznego na prowincji.

Zmiany dotycza zarowno piatkowych koncertow symfonicznych jak porankow niedzielnych, transmitowanych dotychczas z reguly z Filharmonji Warszawskiej. Transmisje te w dziale koncertow piatkowych zostana z dniem 1 pazdziernika ograniczone do polowy, t. j. do 16 w calym sezonie, przy czem poranki niedzielne beda transmitowane z Filharmonji Warszawskiej tylko raz w miesiacu. Uzyskane w ten sposob „czasu“ programowe wypelnia transmisje koncertow Filharmonji: Poznanskiej, Lodzkiej, Katowickiej, Krakowskiej, Lwowskiej i Wileńskiej. W ten sposob Polskie Radjo transmitowac bedzie co miesiac z regionalnych centrów naszego zycia muzycznego dwa koncerty symfoniczne i dwa—trzy poranki koncertowe dzieki czemu kazdy z tych ośrodkow zabierze glos na fali ogólnopolskiej przynajmniej raz na sześć tygodni.

Powyższy projekt reformy w dziale programu muzycznego Polskiego Radja w dalszym ciagu pozostawia dominujacą role Filharmonji Warszawskiej. Dominujacą — lecz nie przytłaczajacą. Daje on dość szerokie pole dla inicyjatywy regionalnej, która bezwatpienia wypowie sie tutaj jak najlepiej i jak najdoskonalej.

od aparatu zasadniczego do pokojow sublokatorskich podlegaja oddzielnie rejestracji;

- 5) w wypadku wyrejestrowania radjostacji winny być całkowicie usunięte, antena oraz uzimienie i wszelka instalacja radjowa;
- 6) w wypadku przeniesienia radjostacji odbiorczej do obrębu innego mieszkania, instalacja w mieszkaniu poprzednim winna być usunięta, a o przeniesieniu zawiadomic nalezy wlasciwy Urząd Pocztowy;
- 7) w okresie letniowym w czasie wyjazdu poza miejsce statego zamieszkania, instalacja winna być usunięta względnie mieszkaniu zamknięte i instalacja zabezpieczona nazewnatrz lokalu. W innym wypadku nalezy zarejestrowac instalacje stala i letniskowa;
- 8) upoważnienie na radjostację odbiorczą jest ważne tylko na osobę, zamieszkałą pod wskazanym adresem;
- 9) za instalację radjową w świetle obowiazujacych ustaw uważa się nietylko odbiory, lecz samą antenę lub uzimienie;
- 10) niestosowanie się do obowiazujacych ustaw i rozporządzeń naraża winnych na represje karne, a posiadanie nielegalnej radjostacji odbiorczej hamuje rozwój radjofonji w Polsce.

Tyle jeśli chodzi o zasadnicze uświadczenie radjosluchaczy w zakresie istniejacych przepisow prawnych. Radjopajeczarze są największymi wrogami radjofonji. Hamuja jej rozwój i kradną dobro publiczne, to też miarodajne władze stosowac będą wszelkie możliwe represje celem zwalczenia korsarzy przestworzy.



W RADJO WE WTOREK 12. VI. O GODZ. 22.00

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

Zjazd Sybiraków

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się poraz pierwszy w Wilnie od chwili odzyskania niepodległości Ojczyzny Ogólnopolski Zjazd Sybiraków.

Do starego grodu Giedymina, ukochanego miasta Wielkiego Sybiraka Marszałka J. Piłsudskiego, zjadą się z najodleglejszych krańców Rzplitej synowie, których zwycięska przemoc caratu pędziła na Syberję za to, że ośmielali się targnąć obrozą niewolniczą Narodu.

Zjadą się ci, którzy tam na ziemi Syberyjskiej przed 17 laty stanęli z bronią w ręku do walki w imię zjednoczenia i niepodległości Polski.

Zjeżdżają się tu poto by pod niebem ojczystem wsparci pługiem obowiazku w głąbę rodziną zdac ogólny rachunek z dotychczasowej swej pracy, oraz nabrac jeszcze większego hartu duchowego i wytrwałej woli do dalszej mozolnej pracy twórczej dla dobra Ojczyzny.

W czasie zjazdu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego z udziałem szeregu osobistości ze sfer rządowych i wojskowych, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Inż. W. Pieślak.

—§—

Wystawa litewskiej sztuki ludowej

Wczoraj w lokalu lit. gimnazjum przy ul. Dąbrowskiego otwartą została wystawa litewskiej sztuki ludowej. W czterech wspaniałych salach zgromadzono przeszło 3.000 eksponatów, przeważnie tkanin. Dział wyrobów z drzewa jest tak szczupły, że nie daje najmniejszego pojęcia o możliwościach twórczych ludu litewskiego w tym kierunku, zwłaszcza jeżeli się go zestawia z bardzo interesującym działem tekstylii.

Tu reprezentowana jest chyba każda wioska, w której są Litwini. Niestety, wystawę montowano z wielkim pośpiechem. Tem, zdaje się, należy tłumaczyć pewną chaotyczność w rozmieszczeniu eksponatów. Gdyby tkaniny rozmieszczono w porządku geograficznym, moglibyśmy wyciągnąć dość ciekawe wnioski na temat wzajemnego przenikania się wpływów polskich, białoruskich i litewskich na naszych ziemiach.

Widzimy tu nieskażone żadnymi naleciałościami tkaniny o charakterystycznych, przymionych barwach (czerwonej niebieskiej), w których podstawowy element dekoracyjny lit. sztuki ludowej — kwadrat — daje niespodziewane efekty. Obok tego wyroby, w których ten element dekoracyjny został urozmaicony naleciałościami obcemi sztuce litewskiej, lub upstrzony jaskrawymi kolorami. W wyjątkowych tylko wypadkach zmysł artystyczny twórca zdołał połączyć elementy litewskie z polskimi, lub białoruskimi w harmonijną całość.

Prawdopodobnie wpływom szkół tkackich nalezy przypisać takie zjawisko, jak — mająca niby reprezentować sztukę litewską — makata, żywo przypominająca... pasiak łowicki! Albo kilim o motywach i technice... kossowskiej.

Naogół wystawa jest niezmiernie interesująca i zasługuje na to, by i społeczeństwo polskie, pozbawione muzeum etnograficznego, zwiadało ją bardzo licznie.

Wystawa została zorganizowana dla uczczenia 10-lecia lit. t-wa św. Kazimierza. Zgromadzonych gości powitał w imieniu t-wa prezes ks. Taszkunas, a w imieniu komitetu litewskiego prezes Staszys.

KURJER SPORTOWY

CRACOVIA W WILNIE

ŻAKS w Białymstoku

**Cracovia--Ognisko KPW.
3:1 (2:0)**

W pierwszym dniu występu w Wilnie piłkarzy Cracovii zostaliśmy rozczarowani, gdyż Cracovia nie elekawego nie pokazała. Nawet słynny Kossak, o którym prasa sportowa szeroko nieraz rozpłuje się, był cieniem samego siebie, a cała drużyna grała niżej swego poziomu. Nie wątpię, że mecz mógłby się zakończyć rewelacyjnym wynikiem, gdyby Ognisko zechciało przeprowadzać planowe akcje i gdyby gra była uleco żywsza, ale niestety nikomu nie chciało się grać.

Piłkarze Cracovii grali tak jak gdyby odbywali pańszczyznę, a wiedzieć trzeba, że do Wilna Cracovia przysłała 7 graczy pierwszej drużyny. Wystarczy przytoczyć skład drużyny, żeby zorientować się, że Ognisko KPW miało silnego przeciwnika. Skład wyglądał następująco: Szumieje, Pajak, Opiola, Grunberg, Ochwat, Góra, Przeorowski, Szeliga, Korbas, Kossok i Kópacz. Ognisko zaś wystawiło skład możliwie najsilniejszy: Zienkiewicz, Pawlak, Pawluć, Iwańczyk, Ballosek, Godlewski Cz., Bartoszewicz 1, Bartoszewicz 2, Gasztowt, Krywoł i Kliks.

Gra rozpoczęła się zdobyciem bramki przez Korbasa. Potem na boisku powstał chaos trudny do opisanja. Każdy chce strzelić bramkę, każdy chce zabłysnąć „talentem“, a w ostateczności obie drużyny grają bardzo słabo. W 29 min. pada druga bramka, bita przez Szeligę.

Do przerwy wynik 2:0 odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Po zmianie stron Ognisko zaczyna atakować leez w 30 min. Kossok strzela z wolnego jeszcze jednego gola. Wynik jest 3:0. Znosi się na to, że będzie jeszcze gorzej, ale Cracovia w dalszym ciągu gra słabo.

Wilnianie za wszelką cenę chcą zdobyć honorową bramkę i oto w 34 minucie Gasztowt wykorzystuje sposobność, bijąc gola w twierdzę Szumca.

Wynik 3:1 na korzyść Cracovii jest wynikiem zaszczytnym dla Ogniska KPW. Wilnianie mogli uzyskać wynik jeszcze lepszy. Sędziował b. dobrze p. Meller. Publiczności około 2 tysięcy. Przed meczem odbyło się powitanie drużyn przez prezesa Michała Puchalskiego i mjr. Spaczyńskiego z ramienia KPW, a dr. Wojakowskiego z Cracovii. Piłkarze jedynominutowym milczeniem oddali hołd pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Afryka—Polska 3:2

Na reprezentacyjnym korcie Legji warszawskiej nastąpiło dokończenie meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Afryki Południowej i Polski.

W ogólnym wyniku zwyciężyła Afryka w stosunku 3:2 i w następnej rundzie t. j. w półfinale strefy europejskiej, spotka się z Czechosłowacją.

Kłopoty wioślarskie J. Kepla A. Z. S.

Zbytecznym zapewne będzie pisać kim jest Jerzy Kepeł. Jeżeli niektórzy zapomnieli, to wystarczy chyba powiedzieć, że Kepeł jest mistrzem wiosł: Wilna, Łotwy, Krakowa, Poznania i Warszawy, że został zaliczony do obozu olimpijskiego, i że jest dumą sportu wioślarskiego Wilna, a nadzieją sportu polskiego.

Jerzy Kepeł był pół roku poza Wilnem. Włóczył się jak rycerz błędny po górach, mieszkał jakiś czas w Zakopanem, a gdy nastala wiosna, to od razu pojechał do Krakowa, by tam u stóp Wawelu na Wiśle, pod okiem doskonałego wioślarza, byłego mistrza Polski, W. Długośzewskiego, specjalizować się w swoim „zawodzie“.

W Krakowie spotkał się Kepeł z najgroźniejszym rywalem, z mistrzem Polski, Vereyem. Spotkanie miało charakter bardzo miły, powiedzmy przyjacielski, jednak dwaj rywale patrzyli na siebie, jak niekiedy mówią, krzywym okiem.

Vereyca interesowała, jak jeździ Kepeł, a Kepeł interesował się, jak trenuje mistrz Polski. Nie spotkali się przecież ze sobą ani razu i kto wie czy spotkają się przed mistrzostwami Polski w Bydgoszczy, gdzie bieg jedynek o mistrzostwo będzie zapewne najciekawszym punktem programu. Na pojedynkę ten czeka z niecierpliwością cały świat wioślarski Polski.

Cracovia pokonana przez W.K.S. Smigły 4:2 (1:1)

PIĘKNA GRA WILNIAN. WOJSKOWI MOTOREM

Wczoraj nie można było poznać piłkarzy Cracovii na meczu z WKS. Smigły, którzy w drugim dniu swego pobytu w Wilnie walczyli daleko lepiej niż z Ogniskiem KPW.

Mecz z WKS. był bardzo ciekawy. Gra stała na wysokim poziomie sportowym, a przecież Cracovia grała niemal w iden tycznym składzie co z Ogniskiem z tą tylko różnicą, że Zieliński zastąpił do przerwy Kossoka, a potem Rapacza.

Wilnianie wystąpili w następującym składzie: Czarski, Zawieja, Moszczyński, Puzyno, Bilewicz, Lachowicz, Naczulski, Pawłowski, Skowroński, Browko, Drag i Połubiński, który grał po przerwie.

Po przemówieniach powitalnych i jedynominutowej ciszy rozpoczął się właściwy mecz. Z punktu wojskowi zaczynają atakować, narzucając Cracovii swoje tempo. Obie drużyny grają bardzo ambitnie, przyczem wilnianie mają szereg momentów do wykorzystania. Cracovia gra chaotycznie. Atak pracuje słabo. Dosko nale gra Pajak, który stanowi trudny do przebycia mur. Pawłowski z piłką przedostaje się jednak pod samą bramkę Cracovii, stwarzając bardzo niebezpieczne momenty, które szczęśliwie potrafił wyjaśnić Szumiec. Jeżeli chodzi o bramkarza Szumca, to nie ponosi on żadnej prawy winy, że Cracovia przegrała, a to dlatego, że niemal wszystkie bramki WKS. Smigły zdobył z bliska strzelając.

W 10 minucie jest bardzo groźny moment pod bramką Cracovii, a w 13 Pawłowski strzela wprost w ręce Szumcowi. W powietrzu czuć, że lada chwila padnie bramka i oto po kilkudziesięciu sekundach Pawłowski otrzymuje ze skrzydła od Naczulskiego piłkę, strzelając w prawy róg.

Wilno zaczyna prowadzić. Mecz staje się coraz ciekawszy. Dobrze gra Lachowicz w pomocy, bardzo pracowitym jest Puzyno. Wyróżnia się również Bilewicz, a w linii ataku trudno kogoś wyróżnić. W każdym bądź razie WKS. nau-

W DOBREJ FORMIE. PAWŁOWSKI DRUŻYNY.

czyt się sirzelać, nauczył się ciągnąć na bramkę.

W dalszym ciągu toczy się ostra walka o każdą piłkę. Drużyny nie mogą wykorzystac kilku kornerów. Czarski łapie wspaniale strzał Szeligi.

Dopiero w 44 minucie pada bramka zdobyta przez Rapacza. Cracovia wyrownana przed samą przerwą, a tem samem wzrosło zaciekawienie przebiegiem drugiej połowy gry.

Na boisko zamiast Rapacza wchodzi Kossok, a WKS. Smigły zmienia Skowrońskiego ze srodka napadu na pomocnika. Zamiast Lachowicza gra rotundiński. Zmiana ta wypadła dodatnio. Skowroński powinien jednak grać stale w pomocy.

Juz w 4 minucie po przerwie por. Drag z przeboju zuobywa piękną bramkę. WKS. Smigły prowadzi 2:1. Ale oto w 10 minucie pada jeszcze jedna bramka bita przez por. Browkę. Cracovia stara się za wszelką cenę wyrownac. Dosko nale gra Grunberg w pomocy.

Dopiero w 38 minucie Korbas głową zdobywa drugą bramkę dla Cracovii. Wynik jest 3:2 dla WKS. Smigły. Zachodzi obawa, że Cracovia wyrówna, ale wilnianie zdobywają całkowite panowanie nad boiskiem. Przewaga wojskowych jest widoczna. Pieczęcią przewagi jest ostatnia bramka dnia zdobyta przez Naczulskiego, który ustanowił w ten sposób wynik 4:2 na korzyść WKS. Smigły.

Wynik jest sensacyjny. Cracovia nigdy nie spodziewała się, że spotka w Wilnie tak poważnego przeciwnika, który potrafił nie tylko stawic opór ale nawet wygrać.

Sędziował dobrze p. Katz. Publiczności około 2 tysięcy osób. Drużynę Cracovii witał na boisku prezes WKS. Smigły plk. Wincenty Kowalski.

Niebawem ma jakoby do Wilna przyjechać szereg innych drużyn ligowych. Wymieniane są: ŁKS. Warta i Pogoń ze Lwowa, a ponadto grać będzie ligowa drużyna Łotwy „Wanderer“.

tem zupeł z cielęciny, na drugie kotlet cielęcy, a na trzecie... słodkie... też z cielęciny.

— Kepeł śmieje się. Jego niebieskie oczy biją radością.

— Morowy chłop z ciebie, Jurku. Po wiedz mi, co mówił o twoim stylu Długoszewski. Opinia jego jest dla mnie bardzo cenna.

— Długoszewski mówił, że mam gaz, a gaz to grunt. Och, powiadam ci, że w tym sezonie muszę pokazać, jak trzeba jeździć. Nie wiem, jak to tam będzie z Vereyem, ale w każdym bądź razie, jeżeli on wygra, to nie wygra łatwo, bo start mam dobry, a uderzenie też fajne.

— Ileż ważysz teraz?

— Eli, bagatela — 85 kgr.

— A wzrost?

— Równo 190 cmtr.

— Kogo najczęściej lękaś się?

— Nikogo nie lękam się. Chcę walczyć i basta. Fatalnie jest tylko z moją łodzią, ale trudno, doprawdy, kogokolwiek winić tutaj. Może jutro, pojutrze nadejdzie ona. Żyję nadzieją, że będzie wszystko w porządku.

— A jakie są twoje projekty?

— Projektów mam moc, ale brak mi forszy. Zapasy, nawiasem mówiąc, skromne zapasy moje już wyczerpały się, a w AZS. też jest kuso, słowem wszystko zależy od pieniędzy. Chcę koniecznie startować w Gdańsku i to dwa razy, a mia nowicie 16 i 23 czerwca. W Gdańsku właśnie mam zamiar pierwszy raz spotkać się z Vereyem, potem chcę jechać bezpośrednio do Warszawy na 30 czerwca. Po Warszawie startować muszę w Tro-

Mistrzostwa żydowskie Ziem Półn.-Wschodnich w Białymstoku przyniosły duży sukces ekspedycji ŻAKS-u wileńskiego. W piłce nożnej po skandalicznym sędziowaniu Żaks przegrał z Makabi Biał. 3:2, zajmując III miejsce. W koszykówce i siatkówce męskiej wilnianie zdobyli v.-mistrz., eliminując m. in. Makabi—Wilno.

Sandler został mistrzem wagi koguciej, przewyższając o klasę swoich przeciwników.

Pełnię sukcesów osiągnęli akademicy żydowscy w 1.-atletyce.

100 mtr. w finale 5 Żaksistów. 1) Goldberg 11.8; 2) Brun;

400 mtr. 1) Stonimczyk; 2) Brun; sztafeta 4x100 1) Żaks; 2) Żaks I; wdał 1) Kiwerski (Żaks); 5.79; kula 1) Miłkowski (Żaks); oszczep 1) Smorgoński.

W konkurencjach kobiecych młodzieżka sprinterka Ewa zdobyła dla wilnian 2 drugie miejsca w biegach 60 i 100 m. mając 8.6 i 14.2.

„Zuzanna“ była pierwsza w kuli 8.27.

Organizacja przyjęcia była więcej niż fatalna. Dowodem tego niech służy niezwykle fakt, że wobec niezarezerwowania kwater przez organizatorów, wilnianie pierwszą noc spędzili na ławkach w parku. (fl)

Tegoroczny sezon automobilowy

W związku z żałobą narodową po śmierci Marszałka Piłsudskiego wszystkie imprezy Automobilklubu Polskiego, zapowiedziane na maj i czerwiec r. b., zostały odwołane i przełożone na sezon jesienny. Odwołany został również zapowiedziany na 30 lipca, zjazd nad morze.

2300 ludzi wznosi stadjon olimpijski

Przy korzystnej pogodzie majowej wzrosła cyfra osób zatrudnionych przy budowie stadjonu olimpijskiego do 2.300. Prace betonowe wykonywane są na 3 zmiany, prace ziemne na 2 zmiany, a tylko prace ciesielskie wokół betonowego masywu — jedną zmianę, gdyż wspinanie się po rusztowaniach w ciemnościach związane jest ze zbyt wielkim niebezpieczeństwem. Dolne koło trybun jest już całkowicie wybetonowane, a pod górne koło skończono właśnie fundamenty.

3 czerwca przybył pierwszy transport wapnia muszlowego z okolic Würzburgu; służyć on będzie do wzniesienia 36 wielkich słupów, stanowiących oparcie dla górnego koła. Sumarycznie potrzeba 30 pociągów po 15 wagonów, aby sprowadzić odpowiednią dla całego stadjonu ilość wapnia muszlowego. Pociągi te przybywać będą do końca sierpnia b. r. 1 maja przyszłego roku będzie stadjon olimpijski gotowy do użytku.

Wielka zachodnia trybuna stadjonu pływackiego otrzymuje już swą zewnętrzną szatę, podczas gdy po wschodniej stronie gotów jest już szkielet trybuny. Stadjon pływacki i teren demonstracyjny teatralnych na wolnym powietrzu będą gotowe już we wrześniu b. r. Jako pierwszy ze wszystkich terenów igrzysk olimpijskich ukończono przed niedawnym czasem stadjon hokejowy.

kach (7 lipca). Z Trok wyjadę zagranicę do Krolewca 14 i do Rygi, by bronić tytułu mistrza Łotwy (28), a punktem kulminacyjnym będą regaty związkowe w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski — 4 sierpnia. Potem, to już jesień. Od tych wyników zależy moja przyszłość i ewentualność wyjazdu w przyszłym roku na olimpiadę. Marzeniem mojem jest udział w igrzyskach olimpijskich. Nie wiem jeszcze czy pójdę w jedyne, dwójce, czy może nawet w czwórce.

— A jak jest z treningami?

— W Krakowie trenowałem całymi dniami. Zmieniłem zupełnie system trenowania. Wystarczy chyba powiedzieć, że codziennie jeżdżem około 30 kmtr. pod wodę. System ten odpowiada mi w zupełności. Trenowac na skifie jest bardzo trudno. Człowiek jest zawsze sam. Czasami rowerem jechał przegięm Długoszewski, który dawał mi szereg uwag. Długoszewskiemu zawdzięczam bardzo wiele. Zawdzięczam również dr. Sidorowiczowi, który, będąc kierownikiem poradni sportowej w Krakowie, opiekował się mną przez cały czas. Jestem zdrow jak ryba.

Z Kepelem rozmawia się nadzwyczaj przyjemnie. Jest to sportsman, który nie lubi się chwalić. Woni żeby o nim mówili inni. Kepeł pracuje nadzwyczaj suniennie, a co ważniejsze, że nie kryje swych zalet. Uczy on młodszych kolegów, zdobywając w ten sposób popularność.

J. N.

Pośmiertna wystawa artystki-malarki ś. p. Janiny Dłuskiej

Wystawa ta mieszcząca się w obszer-
nym lokalu pokinowym przy ul. Mickie-
wicza 22, — jest pięknym aktem pietyz-
mu rodziny względem artystki tragicz-
nie zmarłej w znanej katastrofie samo-
lotowej w Wilnie, przed paru laty.
Zwiedzając wystawę tem bardziej ubole-
wamy nad tem nieszczeniściem; ogląda-
ne bowiem prace świadczą, że zgasła w
młodym wieku artystka, rozporządzała
dużym talentem, wspartym usilną pracą
i mogącym się jeszcze dalej chlubnie roz-
wijać.

Urodzona w r. 1901 w Kursku, z ro-
dziny polskiej, która zaznaczyła się pa-
trjotyczną współpracą z Polskim Towa-
rzystwem Opieki nad Zabytkami w Mo-
skwie, na terenie ratowania ewakuowa-
nego do Rosji mienia kulturalnego, —
ś. p. Janina Dłuska pod kierunkiem Ka-
rowina odbyła studia malarskie w mos-
kiewskiej cenionej szkole „Żiwopisi, wa-
janja i zoczystwa“ (w której uczył m.
in. ś. p. St. Nowakowski). Studja te u-
kończyła chlubnie, — uzupełniała je na-
stępnie w Krakowie, Monachjum i Pary-
żu. Zaledwie na parę miesięcy przed zgo-
nem przybyła do Wilna, pragnąc tu o-
siedlić się na stałe.

Wystawa daje o jej dorobku tylko czę-
ściowe wyobrażenie, składa się bowiem
jedynie z dzieł pieczołowicie strzeżonych
przez rodzinę. Dużo jej prac znajduje się
w rozproszeniu po Polsce, zwłaszcza w
Warszawie i Krakowie.

Zebranych 65 numerów katalogu zna-
czy w głównych liniach ewolucję jej ta-
lentu. Są to wyłącznie pastele i akware-
le z ciekawymi poszukiwaniami połączeń
gwaszem. Rozróżniamy wyraźnie prace
wcześniejsze, pojęte w duchu późnego im-
presjonizmu, ze świadomym unikaniem

wydobywania bryły, operujące sylwetą
dekoracyjnie stylizowaną, w postaciach,
których sposób ujęcia wskazuje na duże
poczucie linii i barwy, a zamiłowanie do
wyrażania miękkiego wdzięku i poetycz-
ności wyrazu.

Obok tych prac, studja portretowe re-
alistyczne, znamionuje duża sumien-
ność w zdobywaniu wiedzy o formie. W
pracach późniejszych przebija się oddzia-
ływanie kierunków najnowszych, poszu-
kiwanie bryły i linii uproszczonej a moc-
nej. W tej mierze najlepszym dziełem
jest niewątpliwie Nr. 18 „Rybak z Nor-
mandji“. Patrząc na niego zdajemy so-
bie szczególnie sprawę, że artystka mia-
ła możliwość osiągnięcia poważnych suk-
cesów. Cechowały ją zainteresowania
bardzo różnorodne: obok postaci ludz-
kiej pociągła ją pejzaż i to architektoni-
czny, zjawisko to talentów niewieści-
raczej rzadkie i dobrze świadczące —
zwłaszcza dzięki krajobrazom takim, jak
zamek Bony w Krzemieńcu (Nr. 28), jak
„Kapliczka podhalańska“ (Nr. 26) i in-
ne; obok pomysłów z zakresu barwnej
grafiki, projekty teatralne (wyróżnia się
tu „Balladyna“), — obok tego koncepcje
czyniące wrażenie pomysłów do ilustra-
cji pięknej książki. Tu podniosłbym
szczególniej Nr. 47 „Posępnego rycerza“,
który w przeciwieństwie do tego, co się
zwykle z okazji tytułów podobnych oglą-
da, niema w sobie nic z taniego efektu,
a przeciwnie świadczy o zmyśle głę-
szym prawdy połączonej z wyrazem na-
stroju i charakteru, obok czysto formal-
nych walorów rysunkowych. — Szkoda
przedwcześnie zgasłego talentu i duszy
szlachetnej z prac tych bijącej.

Wystawa ma być zamknięta 16 czer-
ca. M. Mor.

KURJER SPORTOWY.

Wilno — Białystok 75:69 pkt.

Ambitna walka lekkoatletów. Piękne wyniki. Doskonała forma Kucharskiego.
Rekord Gierutty. Kazimierski pokonał Półtoraka.

Dwa dni trwała wyjątkowo interesują-
ca walka lekkoatletów Wilna z zawodni-
kami Białegostoku w meczu międzymia-
stowym, który miał ostatecznie zadecy-
dować o hegemonji sportu lekkoatletycz-
nego na naszych ziemiach.

Białostoczanie przyjechali do Wilna
po zwycięstwie nad Łodzią pewni, że nie
zostanie przerwane pasmo ich zwycięstw
Reprezentacja opierająca się na mistr-
zach Polski: Kucharskim i Luckhausie
miała rzeczywicie daleko więcej szans
od Wilna, a to chociażby z tego wzglę-
du, że w programie było aż 8 biegów, t. j.
konkurencji, w których białostoczanie
mieli lepszych zawodników.

Ambitna i wyjątkowo na wysokim po-
ziomie stojąca walka zawodników wileń-
skich przyniosła im w nagrodzie zwycię-
stwo. Wilno wygrało dość znaczną róż-
nicą punktów 75:69.

Pierwszego dnia Wilno prowadziło
45:37, a w drugim, chociaż straciło dwa
punkty, to jednak w ogólnej punktacji
przechyliło szalę na swoją stronę. Na
szczęście obeszło się bez żadnych protes-
tów i zgryzotów organizacyjnych. Zawody
były doskonale zorganizowane. Szkoda
tylko, że zawiodła nieco publiczność, któ-
ra nie chce jakoś interesować się piękne-
mi wynikami lekkoatletycznymi.

Przejdźmy teraz do zawodników. O-
czywiście, że najlepszym biegaczem oka-
zał się Kucharski, który we czwartek wy-
jedzie do Paryża na zawody międzymia-
rodowe. Kucharski, chociaż nie pobił ani
jednego rekordu, to jednak wykazał do-
skonale formę. W biegu sztafetowym na
800 mtr. Kucharski miał 1 min. 57 sek.,

co jest wspaniałym wynikiem. Kucharski
narzekał w Wilnie na zły stan bieżni, któ-
ra jest bardzo sucha i mało szybka. Nie-
o czasy jednak tutaj chodziło, a tylko o
punkty, bo wszyscy zawodnicy walczyli
tylko o miejsca. Mimo to jednak padły
trzy rekordy okręgowe (2 Białystok i 1
Wilna).

Białystok posiada doskonałych sprin-
terów. Wyróżnić trzeba w pierwszym rzę-
dzie Zasłona, który na 100 mtr. miał rów-
no 11 sek. Nieźle biega również młody za-
wodnik Litke, a na średnich dystansach
Kepiński, który po dwóch latach znacz-
nie się poprawił, będąc partnerem Ku-
charskiego w zdobywaniu punktów.

Z wilmian rewelacyjnie wyszedł Sa-
dowski, który nadspodziewanie pięknie
biegał na 200 mtr. W sprintach Wilno
nie posiada niestety asów. Talenty są
jednak dość poważne, ale są to bardzo
jeszcze młodzi zawodnicy.

Słów kilka powiedzieć trzeba o Kazi-
mierskim, który odniósł piękne zwycie-
stwo w biegu na 5000 mtr., bijąc Półto-
raka wicemistrza maratonu. Kazimier-
ski wykazał nie tylko dobrą formę, ale
również i taktkę. Kazimierskim warto
rzeczywiście zainteresować się. Jest to
bezsprzecznie jeden z największych ta-
lentów sportowych Wilna.

W rzutach królował Fiedoruk. Nie po-
trafił jednak w dysku zbliżyć się do swe-
go rekordu 43 mtr. 28 cetr., bo w czasie
rzutów było wietrzno, a po drugie —
startował on bezpośrednio po skoku
wzwyż, gdzie musiał zastąpić nieobecne-
go por. Giedgowda. Ładnie rzucał oszcze-
pem Zieniewicz, który w drugiej kolejce
rzutów zapewnił zwycięstwo pierwszego
miejsca.

W skoku wzwyż Gierutto poprawił
rekord okręgu wileńskiego, wynikiem
176 Gierutto powinien koniecznie popra-
cować nad stylem, a rekord swój popra-
wi znacznie. Fatalnie wypadł dla Wilna
skok wdal. Zrobiono błąd, że zamiast Kli-
ksa skakał Żardzin. Zawód sprawił Wie-
czorek, który na 6 skoków 5 miał prze-
kroczonych.

110 mtr. przez płotki 1) Wieczorek (W)
16,4 sek.; 2) Luckhaus (B) 17,2 sek.; 3) Żardzin
(W); 4) Kepiński (B);
pchnięcie kulą 1) Fiedoruk (W) 13,58; 2)
Wojtkiewicz (W) 12,93,5; 3) Sawicki (B) 10,45;
4) Samieki (B) 10,34.

skok wdal 1) Luckhaus (B) 6,71; 2) Wieczo-
rek (W) 6,61; 3) Żardzin (W) 6,21; 4) Sawicki
(B) 6,18;

400 mtr. 1) Kucharski (B) 50,08; 2) Kepiński
(B) 54,09; 3) Zylewicz (W); 4) Sadowski (W);
5000 mtr. 1) Kazimierski 16,24; 2) Półtorak
(B) 16,30; 3) Kulinkowski (W); 4) Kozłowski (B);
tyczka 1) Wieczorek (W) 320; 2) Fiedoruk
(W) 280; 3) Luckhaus (B) 270. 4) Groman (B)
250;

oszczep 1) Zieniewicz (W) 52,91; 2) Wojtkie-
wicz (W) 49,90; 3) Sawicki (B) 47,55; 4) Luckha-
us 11—37,90;

100 mtr. 1) Zasłona (B) 11 sek ekord Bia-
legostoku; 2) Litke (B) 11,8; 3) Wieczorek (W);
4) Aleksandrowicz (W);

1500 mtr. 1) Kucharski (B) 4,108; 2) Zylewicz
(W) 4,116; 3) Kazimierski (W) 4,22,9; 4) Półto-
rak (B);

200 mtr. 1) Sadowski (W) 23,5. 2) Litke (B)
23,8; 3) Zasłona (B); 4) Wojtkiewicz (W);
dysk 1) Fiedoruk (W) 39,35; 2) Zieniewicz
(W); 3) Sawicki (B) 36,52; 4) Luckhaus (B)
35,52;

sztafeta olimpijska 800+400+200+100 mtr.
1) Białystok rekord okręgu 3,37 (Kucharski, Ke-
piński, Litke, Zasłona) Kucharski na 800 mtr.
miał właśnie 1,57; 2) Wilno — 3,39 (Zylewicz,
Wojtkiewicz, Sadowski i Wieczorek);
sztafeta 4x100 mtr. 1) Białystok 45,6 sek.;
2) Wilno 46,2 sek.

Najwięcej, bo po 13 pkt. zdobyli dla
swoich reprezentacji: Fiedoruk, Luck-
haus i Wieczorek, a następnie Kucharski
8, Zieniewicz 7, Wojtkiewicz 7, Kepiński
6, i Sadowski 5.

Wilmianie całkowicie zasłużyli na zwy-
cięstwo, które jest wielkim sukcesem
sportu lekkoatletycznego Wilna.

Kierownik drużyny Białegostoku por.
Żmudziński zaprosił wilmian na rewanż,
który odbędzie się najprawdopodobniej
w końcu lipca. Rewanż odbędzie się w
ciągu jednego dnia z tem zastrzeżeniem,
że program zostanie zmniejszony.

Oczekujemy zniecierpliwnością przy-
jazdu do Wilna lekkoatletów CIWF i
Lwowa, a tymczasem w sobotę rozpoc-
ną się już mistrzostwa okręgu wileński-
go. J. N.

Zamordowanie właścicielki domu przy ulicy Mickiewicza Morderca symuluje obłąd

ZBIEG MELDUNKÓW.

Wczoraj około godziny 8 rano posterunkowy,
pełniący służbę przy zbiegu ul. Mickiewicza i
Wileńskiej, zauważył jakiegoś osobnika w o-
krowawionej koszuli, biegnącego w kierunku ul.
Tatarskiej. Posterunkowy wezwał nieznanego
do zatrzymania się, lecz tamten biegł dalej. Pos-
terunkowy pogonił za nim i stwierdził, że niez-
najomy skierował się w stronę III komisariatu
P. P.

Funkcjonariusz policji, pełniący obowiązki
dyżurnego w III kom. P. P. zajęty był właśnie
odbieraniem meldunku telefonicznego.

Mieszkańcy domu Nr. 53 przy ul. Mickiewi-
cza powiadomili o morderstwie. Dyżurny za-
alarmował natychmiast władze Sędeckie, a na-
stępnie zwrócił się do nieznanego z okrwawio-
ną koszulą:

— Czego pan sobie życzy?

— Właśnie przybiegłem z domu Nr. 53 przy
ulicy Mickiewicza — padła odpowiedź. — Chcę-
li mnie tam zamordować! Nazywam się Paweł
Korniejew.

Nieznanego zatrzymano. Na miejscu wy-
padku udał się motocyklem policyjnym przed-
stawiciele władz Sędeckich.

PONURA ZERODNIA.

Przed dużym drewnianym domem, pomalo-
wanym szaro-niebieską farbą, zgromadził się
już tłum gapiów. W domu tym rozegrał się po-
mury dramat. Ofiarą zbrodni padła właścicielka
tego domu, 46-letnia Stefania Cackowska, zam-
ostatnio wraz ze swym przyjacielem, Pawłem
Korniejewym, tym samym, co meldował w ko-

misarjaacie, że usiłowano go zabić.

Stefania Cackowska zajmowała ładnie umeb-
lowane mieszkanie na parterze, składające się
z kilku pokoi. Dramat rozegrał się w przedsi-
onku wyjścia tylnego. Znalaziono ją leżącą w dużej
kałuży krwi, ze zmasakrowaną głową. Dawała
jeszcze słabe oznaki życia. Wezwano karetkę
pogotowia ratunkowego, która przewiozła ran-
ną do szpitala żydowskiego, gdzie Cackowska, po
upływie 3 godzin, nie odzyskując przytomności,
zmarła.

W tymże przedsi-
onku, niedaleko miejsca, w
którym znalazła ran-
ną, policja w czasie re-
wizji znalazła mały toporek, cały pokryty krwią.
Było to narzędzie bestjałskiego mordu.

Dochodzenie wykazało, iż sprawcą morder-
stwa był wspomniany wyżej Paweł Korniejew,
który zgłosił się do komisariatu z fałszywym
meldunkiem, że usiłowano go zamordować.

DZIEJE ŻYCIA ZAMORDOWANEJ.

Zamordowana Stefania Cackowska pochodzi
z Wilna i ma bliższe rodzeństwo przy ulicy Za-
ręcznej, gdzie zamieszkuje jej rodzony brat.
Przed wojną wyemigrowała ona wraz z mężem
do Ameryki. Tam mąż jej dorobił się majątku.
Przed 4 lata Cackowska pożegnała się ze swoim
mężem i przyjechała spowrotem do Wilna w
towarzystwie syna. Oboje zamieszkała narazie
w pokojach umeblowanych. Po pewnym czasie
syn Stefani Cackowskiej spowrotem wyjechał
do Ameryki na wezwanie ojca, zaś Cackowska
postanowiła na stałe osiedlić się w Wilnie
i w tym celu nabyła od niejakiego Burby na
własność dom Nr. 53 przy ul. Mickiewicza, gdzie
zamieszkała.

Cackowska uchodziła wśród sąsiadów za
bardzo zamożną kobietę. Wiadomo było, że po-
sładała znaczne oszczędności i że regularnie,
każdego miesiąca otrzymywała od męża pienią-
dze.

BEZDOMNY CZŁOWIEK BEZ ZAJĘCIA.

Paweł Korniejew znany był oddawna policji
wileńskiej jako człowiek bez określonego zaję-
cia. Przez pewien czas trudnił się paserstwem.
W jakich okolicznościach właścicielka kamie-
nicy zawarła z nim znajomość, nie zostało wy-
jaśnione. Wiadome jest, że znała go od dłu-
szego już czasu. Przed 6 miesiącami Korniejew
wprowadził się do mieszkania Cackowskiej. Dla
Korniejewa rozpoczęło się nowe życie. Znalazł
w Cackowskiej troskliwą opiekunkę.

Szczęście nie trwało jednak zbyt długo. Po-
między Cackowską a Korniejewym rozpoczęły
się rozdrwinki i ostatnio Cackowska dała mu
do zrozumienia, że musi się wyprowadzić i pro-
ponowała nawet dość znaczną sumę „odstępne-
go“. Korniejew, który zdążył się już przyzwyczaić
do beztroskiego życia, nie zgadzał się na to i na
tem tle dochodziło ostatnio pomiędzy
nimi do większych awantur. Zarzucał Cackow-

skiej, że upatrzyła sobie na jego miejsce innego
i groził jej. Przed kilku dniami Cackowska na-
była dla niego nowe ubranie za 120 zł., wli-
czając już tę sumę do obiecanej „odstępnej“.

„KWIATKOWSKA RATUJ“.

Wczoraj o godzinie wpół do ósmej nad ra-
nem oboje usiedli do śniadania. W pewnej
chwili K. zażądał od niej wydania otrzymanych
z Ameryki dolarów. Cackowska nie zgodziła się.
Wówczas Korniejew napadł na nią i z całej
siły zaczął zadawać uderzenia toporkiem. Cac-
kowska zdążyła jeszcze krzyknąć „Kwiatkowska
ratuj“ (Kwiatkowska jest lech sąsiadką). Gdy
Kwiatkowska wybiegła, znalazła drzwi zamknięte
te. Podniosła alarm. Przez okno zauważyła u-
ciekającego Korniejewa w okrwawionej koszuli.
Na alarm Kwiatkowskiej zbiegli się sąsiedzi.
Drzwi zostały wyważone. Cackowska znalazła
już w stanie nieprzytomnym. W szpitalu stwier-
dzono, iż morderca zadał swej ofierze 19 ran
w głowę i ciało.

KORNIEJEW SYMULUJE.

W areście mordercy Korniejew zaczął uda-
wać nienormalnego. Odpowiadał niedorzecznie
na pytania, albo coś mruzczał pod nosem. Zosta-
nie on w dniu dzisiejszym zbadany powtórnie.
(c)

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako
wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym,
oraz powstałe na tem tle stany zapalne
powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudnia-
ją ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności
do pracy, a w niektórych wypadkach mogą do-
prowadzić nawet do kalectwa.

Ziela Magistra Wolskiego „REUMOSA“,
zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską
Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą
ból, regulują przemianę materji, przez co sta-
nowią racjonalne leczenie przy cierpieniach
artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.
Ziela ze znak. och. „REUMOSA“ do naby-
cia w aptekach i drogerjach (składach aptecz-
nych).

Wytwórnia Magister E. WOLSKI,
Warszawa Złota 14, m. 1.

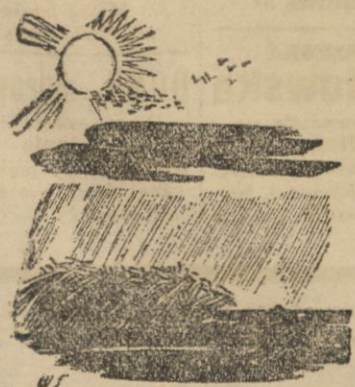
Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marji Nochowiczówny

Dziś o 8-ej — Ceny letnie — niższe

BARON CYGAŃSKI

PRELUDJA CHOPINA



AUDYCJA RADJOWA
WE ŚRODE, 12. VI O GODZ. 21.00

KRONIKA

ZEBRANIA I ODCZYTY

Wtorek
11
Czerwiec

Dziś Barnaby Ap.
Jutro: Jana W., Onufrego Pust.

Wschód słońca — godz. 2 m. 44
Zachód słońca — godz. 7 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 10/VI — 1935 roku.

Cisnienie 765
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 8
Opad —
Wiatr półn-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie

ADMINISTRACYJNA

— 7 protokółów za potajemny handel. W ciągu Zielonych Świąt policja sporządziła 7 protokółów za uprawianie nielegalnego handlu. Kupcy pociągnięci będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

MIĘJSKA

— Pielgrzymki i wycieczki. W ciągu Zielonych Świąt dorocznym zwyczajem bawily w Wilnie liczne wycieczki. Najlichniesz wycieczka w liczbie przeszło 300 osób przybyła ze Śląska. Poza tym była wycieczka z Lwowa, Krakowa i wycieczka niemiecka z Bytomia.

Wycieczkowicze zwiedzali miasto zapoznając się z jego zabytkami kulturalnymi i historycznymi oraz okolice Wilna.

Przez miasto przeciągały w ciągu dni świątecznych liczne pielgrzymki przybyłe z najodleglejszych nawet części kraju. Wszystkie pielgrzymki zwiedziły Kalwarię.

WOJSKOWA

— KTO STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Najbliższe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 11 bm. W dniu tym przed Komisją muszą stawić się poborowi, urodzeni w roku 1913 z nazwiskami rozpoczynającymi się od litery A do G włącznie, o ile na przełomie roku ubiegłym zakwalifikowani zostali jako czasowo niezdatni do służby wojskowej (kat. B.).

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

Z UNIwersYTETU

— Nowy dziekan wydziału humanistycznego. Na wydziale humanistycznym U. S. B. wybrany został nowym dziekanem na rok akademicki 1935/36 prof. Czyżowski.

— ODCZYT P. JANINY MIEDZIŃSKIEJ P. T. „WARUNKI PRACY W ROSJI SOWIECKIEJ I W POLCE“ — zorganizowany przez Komitet Zblokowanych Organizacji Kobiety odbędzie się dziś t. j. 11 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Federacji (ul. Orzeszkowej Nr. 11). Wstęp wolny dla Członkiń Organizacji Zblokowanych i wprowadzonych gości.

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE B. SKAUTÓW I SKAUTÓW Z LAT 1909 — 1918. W związku z projektem zorganizowania Koła b. skautów i skautów z lat 1909 — 18 zainteresowane osoby proszone są o przybycie na zebranie organizacyjne do Oficerskiego Kasyna Garnizonowego róg Mickiewicza i Wileńskiej we wtorek dnia 11 czerwca br. o godz. 19 (sala biblioteczna I piętra). Informacji udziela p. Mjr. Pfeiffer (ul. Portowa 23 — 24 lub 5 p. p. Leg.).

ROZNE

— Wyjaśnienie. Zdjęcia fotograficzne, umieszczone w „Kurjerze Wileńskim“ w dniu 14-go ub. m. (portret Marszałka Józefa Piłsudskiego), 15 ub. m. (P. Marszałek przy pasjansie), 16-go (urna z ziemią) i 19 maja (fragmenty z pogrzebu s. p. Zofji Kadencowej) — wykonane zostały przez zakład L. Siemaszki.

— WSZYSCY PRACOWNICY NADLESNICTWA DRUSKIENIKI opodatkowali się w wysokości 1 proc. od poborów na przeciąg 6 miesięcy na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pierwszą ratę za m. b. przekazano na konto P. K. O. 146.111.

Teatr i muzyka

TEATR MIĘJSKI POHULANKA

— Dziś, we wtorek dnia 11.VI — przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawieszono.

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— Dziś we wtorek dn. 11.VI o godz. 8.30 — ujrzymy słoneczną, posiadającą dużo humoru i poezji, doskonałą komedję J. Szaniawskiego „Ptak“ — z M. Węgrzynem i N. Andrycówną w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— Jutro, w środę dn. 12.VI o godz. 8.30 w „Tajemniczy Dżem“.

— Najbliższe premjery. W przygotowaniu na scenę Teatru Letniego są dwie sztuki. Komedja Z. Marynowskiego „Rozwód“ w reżyserji W. Scibora i Autora i wesola farsa wiedeńska „Hurra jest chłopczyk“.

Na scenie Teatru Wielkiego po „Morfium“.

dana będzie najnowsza komerja Cwojdzinińskiego „Teorja Einsteina“ — w wykonaniu zespołu Reduty.

— Opera w Wilnie! Już wkrótce otwarcie sezonu letniego w muszli Koncertowej w parku im. Gen. Żeligowskiego opera „Halka“ w inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga. Partję tytułową odtworzy „słowik wileński“ p. Wanda Hendrichówna.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Występy M. Nochowiczówny. „Baron Cygański“. Dziś grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem, zaliczająca się do wybitniejszych utworów muzycznych światna op. J. Straussa „Baron Cygański“, która zyskała ogólne uznanie publiczności. W rolach głównych wystąpią: Nochowiczówna, Czechowska, Halmirska, Dembowska, Domostawska, Szczawińska i in. Akt 2-gi urozmaicają efektowne tańce w wykonaniu całego zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Ceny letnie — znizone.

— „Gospoda pod Białym Koniem“. W piątek najbliższy wznowiona zostanie efektowna melodia op. Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem“.

RADJO WILNO

WTOREK, dnia 11 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborowych; 8.20: Program dzienny; 8.25: Wskazówki praktyczne; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Fantazje operowe (płyty); 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Piosenki starej Warszawy; 13.30: Z rynku pracy; 15.15: Rezerwa; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Koncert tria salonowego Jana Dworakowskiego; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Francuskie pieśni popularne i berżerety z XVIII-go wieku; 16.30: Recital Godowskiego (płyty); 16.15: Godzienny odcinek prozy: „Z legend dawnego Egiptu“; 17.00: Koncert dla naszych letników i uzdrowisk; 18.00: „Tancerze nocy“ — pogadanka; 18.10: Minuta poezji — „Stepy Akermanskie“; 18.15: Gała Polska śpiewa; 18.30: Ze spraw litewskich; 18.40: Chwilka spółdzieleza; 18.45: Z literatury skrzypcowej (płyty); Słowo wstępne Zofji Ławskiej; 19.05: Program na środę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Koncert kameralny w wykonaniu krakowskiego Kwartetu kameralnego; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Rytm i refren — felj. 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrázky z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22.00: Koncert chóru Dana; 22.30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 22.40: Koncert Małej Ork. P. R.

Na wileńskim bruku

GAŁA „FAMILJA“ W OGNIU „WALKI DOMOWEJ“

Zgodnie z „tradycją“ święta, spędzane przy alkoholu, pociągłymi za sobą cały szereg bójek i awantur typowo „świętecznych“. Do większej bójkii doszło na ulicy W. Pohulanka Nr. 27, gdzie w mieszkaniu inwalidy Wasilewskiego powstała prawdziwa „wojna domowa“. Rozpoczęło się od tego, że Wasilewski podjechał wózkami do swej matki i jakimś twardym narzędziem uderzył ją po głowie. W tym czasie akurat wpadł do pokoju szwagier Wasilewskiego z żoną i stanął w obronie matki. W międzyczasie przybyli również pozostali członkowie dość licznej rodziny. Nastąpił podział na dwie partje i wkrótce rozgorzała zażarta walka. W powietrzu fruwały kamienie, cegły przyniesione z podwórka, kłosa ławki ratunkowe, lecz lekarz i sanitariusze części umebłowania i t. p.

— Na miejsce wypadku wezwano karetkę pogotowia czekać blisko 20 minut, zanim polejka umożliwiła im wejście do mieszkania, ponieważ ranni w dalszym ciągu prowadzili między sobą walkę. Dopiero po przewiezieniu rannych do innych mieszkań w rodzinie Wasilewskich nastąpiło „zawieszenie broni“.

BANDA ZŁODZIEJSKA KOBIET

Polejka śledząca, prowadząc dochodzenia w sprawie ostatnich kradzieży mieszkaniowych wykryła dobrze zorganizowaną bandę złodziejską, składającą się wyłącznie z kobiet.

Aresztowane zostały: Anna Szuszkiewicz, Z. Sznitko oraz Felcja Hajdamowiczówna, wszystkie zamieszkałe w rejonie Nowego Świata. Kobiety te dokonywały kradzieży w biały dzień, przedostając się do mieszkań przez łufeki i otwarte okna.

Poza tym aresztowano trzy paserki, z których usług korzystała banda złodziejska kobiet. Są to Anna Gudaniec, Elżbieta Jarmulowicz oraz Anna Kupanowska (zaulek Kowieński 4).

ZABÓJSTWO NA TRAKCIE BATOREGO

Wczoraj w nocy zabity został w czasie bójkii z nieznanymi podchmielonymi osobnikami przy ulicy Trakt Batorego Józef Machnicki (Belmont 23).

Jeden z napastników dźgnął go nożem w serce. Rana była śmiertelna. Zgon nastąpił niezwłocznie. Obecny podczas zajścia przyjaciel zamordowanego usiłował wyrwać noż z rąk zabójcy i został pokaleczony w rękę. Dochodzenie trwa.

ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ NA UCZNIĄ

Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami napad na przechodzącą ulicą Wileńską ucznia Wolde-mara Iwanowskiego (Wileńska 35) i uderzył go żelaznym narzędziem w głowę.

W stanie ślepięciem przewieziono go do szpitala.

HELIOS Premjera. Monumentalny film produkcji 1935 roku w-g nieśmiertelnej powieści Aleks. Dumasa
HRABIA MONTE CHRISTO
(Catość). Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gł. bohater Robert Donat i prześlizgnięta Elissa Landy. Milionowa wystawa. Szczyt emocji. Nad program: Na żądanie publiczności kolorowa atrakcja „Czerwony kapturek“ oraz aktualja. Seanse o godz. 4—6—8—10.20

Tylko dwa dni — **DZIŚ I JUTRO** po cenach zniżonych
PAN | **PODWÓJNY PROGRAM**
1) **PETERSBURSKIE NOCE** (Sowkino)
2) **Vlasta Burian** jako **Kapitan Korkoran**
DZIEŃNE: Balkon 25 gr., Parter 54 gr. WIECZÓRÓWE: Balkon 40 gr., Parter od 54 gr.

Dziś premjera. Nowoczesny sensacyjny film p. t.
CASINO | **NIEBEZPIECZNA PIĘKNOŚĆ**
W rolach głównych: G. Michael i Cavanach. Świat przestępczy w sidłach zasadzek najnowszej techniki. Najbardziej emocjonujący sp. ot zdarzeń. ZEMSTA! ZDRADA! TEMPO AKCJI. Nad program: Aktualja. Seanse o godz. 4—6—8—10.15

DZIŚ
REWJA | **ZIELONA PARADA**
Wesoły XXV program z udziałem Janusza Sciwarskiego, J. Doriani i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 groszy. Codziennie 2 seanse: o g. 6.30 i 9.15, w niedziele i święta 3 seanse: o g. 4, 6.30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10.15.

Dziś epokowe monumentalne arcydzieło dźwiękowe
OGNISKO | **Królowa niewolników**
W roli gł. Marja Corda
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p

Czem w budzecie jest kontrola.
Tem dla zdrowia bywa „**OLLA**“
OLLA
„Gum..?“

Nad Wilją pięknie położone
LETNISKO
w ogrodzie, 5 pokoi z kuchnią i dużą oszkloną werandę do wybiegania od zaraz. Wiadomość w adm. „Kurjera Wileńskiego“

Sprzedam samochód
w dobrym stanie (kareta) barki „Baige“ — (Zwierzyniec), Dziewna 36—1.

prozką
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Dam posadę woźnego
z wynagrodzeniem miesięcznym 75 zł. praca 4 godz. dziennie od godz. 5—9 wiecz., za pożyczkę zł. 1000 zagwarantowaną, zwrotną w listopadzie r. b. z oprocentowaniem 12 proc. w stosunku rocznym. Oferty składać pod „K. M.“ i bliższe szczegóły w Adm. „Kurjera Wileńskiego“.

Okazyjnie
sprzedaje się ocynkowana 10 funtowa blacha w b. dobrym stanie! Oglądać można od 7 do 8-ej, ul. Kasztanowa 4—1a

Okazyjnie
Sprzedaje się na Antokolu DOM osobniak z małym ogródkiem owocowym. Dowiedzieć się, ul. Słoneczna 2, m. 2

Letniska
1—2—3 pokojowe do wynajęcia w majątku pod Wilnem, w pobliżu lasy iglaste, miejscow. zdrowa, sucha. Od dw. osob. i cent. miasta 2 1/2 km. Informacje: ul. Raduńska 4 m. 16

UDZIELAM LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemji i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—7 w niedziele 9—1

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyniec, T. Zasa, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmetyczny, usuwania zmarszczki, brzośki, kurczaki i wągrzy

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 5-25 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Do wynajęcia mieszkanie
3 pokoje z kuchnią i wygodami
Wileńska 52—4

Mieszkanie
5-pokojowe ze wszelkimi wygodami z ogródkiem, ciepłe i suche do wynajęcia, ul. Pańska, 4 m. 3.

PLAC
SPRZEDAM TANIO przy ul. Wileńskiej. 500—1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

DOME murowany
dwumieszkaniowy do sprzedania tanio. Wiadomość: Jagiellońska 16—9, cxytelnia od godz. 11 do 18-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 pop. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pop. Administracja [czynna od godz. 9 1/2—3 1/2, pop. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 pop. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.]

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za pierwszą linię przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.]